

Gedz, DROOPY

sukces rodzi się w bólach
i wie to moja matka
pytają Gedziora, kiedy coś nagrzasz
się nie śpiesz
bo cały czas jest nasz
czas na telefonie
dwie płyty zapisane w notatkach mam

jak biorę rap na warsztat
po każdym albumie
pół sceny nawija jak ja

jestem jak nekromanta
mój rap to nie taśma
dla mnie to satysfakcja

mówi ojciec chrzestny tego syfu
nie byłoby ich gdybym nie nawijał do bitów
ja to definicja słowa pasja
abstrakt, pamiętam jak dziś gdy mówili mi że to abstrakcja
na podwójnym ekspresso
zapitym podwójnym redbulem z metką lece
bo sam nie zrobi się becel
a nie chce szukać przecen
ani słuchać poleceń
ja nie pożyczam stylu
więc nie płace odsetek

mam oczy zmęczony jak DROOPY
na płytach lecą minuty mi
w studio na pętli loopy
w chacie ciągle drą mi nuty

kto miał ten tune za dzieciaka
autotunre za dzieciaka
jak cały wasz newschool zdzierał kolana na czworakach
nagle stara szkoła chce się bratać
i latać na cykaczach
choć sami wydali na to zakaz
bo co?
kończy się papa?
kończy się zapas?
już Białas wytłumaczył was, blaka blaka blaka
trzeba myśleć, inwestować i obracać
sory że skacze po tym mały
nie pytać czy to co robisz się opłaca
przyjacielu mój, teraz mam szwedzki stół jak Zlatan
jak szykuje się trasa
to dzwoniś do Tobiasza
patrzysz po datach
pracowałem nba to lata

nie ma ze zaraz robię album
zaraz wracam
a po koncercie z Sebkim wciągam chmurę jak drapacz
lecę na surowo jak tatar
BOR to nie biuro karier
rap dla nas to nie praca, ale

mam oczy zmęczony jak DROOPY
na płytach lecą minuty mi
w studio na pętli loopy
w chacie ciągle drą mi nuty
mam oczy zmęczony jak DROOPY

na płytach lecą minuty mi
w studio na pętli loopy
w chacie ciągle drą mi nuty